Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni następujących.

Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym
2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym
2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

„Doniesienia i Obwieszczenia"
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 9 fe.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. Nr. 9

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 117. Czwartek 23 maja 1861. № 117.

Poznań, 22 maja. Podajemy wedle urzędowych stenogramów szczegółowe sprawozdanie z niektórych ustępów posiedzenia pruskiéj izby poselskiéj z dnia 14 maja.

Na porządku dziennym jest raport komisyi budżetowéj o budżecie ministerstwa wyznań i oświecenia. Przy rozdziale traktującym o wychowaniu publicznem, zgłasza się do dyskusyi jeneralnéj poseł brodnicki, Łyskowski, i w te zaczyna słowa:

„Nie zamierzając bynajmniéj stawiać osobnego wniosku pozwalam sobie odezwać się przy ogólnéj dyskusyi, z temi kilku słowami, które mam do powiedzenia. Widzę się zmuszonym poruszyć okoliczność czyli raczéj uciążliwość, która sama z siebie podrzędną wam się widzieć może, która wszelako właśnie z powodu pewnego uporu w niezaradzaniu jéj zasługiwałaby zaiste na waszę uwagę, a przedewszystkiém na uwagę rządu królewskiego. Mam na myśli budowę nowego gmachu dla gimnazyum chełmińskiego.

(Śmiech z prawéj strony).

„Wam śmiech, Panowie! bardzo wierzę. Nam wszelako najmocniéj zależy na czuwaniu, iżby to niewiele które jeszcze posiadamy, w jakim takim stanie było utrzymane!.."

Marszałek izby przerywa mówcy, proponując mu, żeby przedmiot ten raczéj odłożył do specyalnéj pozycyi budżetu, o budynkach gimnazyalnych traktującéj.

Poseł Łyskowski zgadza się na to.

Z kolei przychodzi pod obrady pozycya budżetu o uniwersytetach. Poseł śremski, hr. Cieszkowski, zabiera przy niéj głos i tak przemawia:

„Panowie! Nie możemy naszego wotum nad tą pozycyą do budżetu złożyć, nie przemówiwszy wpierw kilka słów do pana ministra.

„Pan minister już trzy lata sprawuje swój urząd, miał więc dostateczny czas do zorientowania się w wszystkich szczegółach swego wydziału i do wyrobienia sobie sądu o wszystkich przez poprzedników jego w urzędzie nie zatwierdzonych sprawach, jako téż o tém, co jego poprzednik zdziałał, a co zaniedbał. Co zdziałał o tém mówić nie chcę, ale zastanowię się nad pewnym grzechem zaniedbania, to jest nad nieustannem zaprzeczaniem wszelkich naszych sprawiedliwych życzeń względem narodowych instytucyi wychowania, które przecież najdokładniéj narodowość zabespieczają; lecz przedewszystkiém nad projektowaném już przez sejmy prowincyonalne założeniem polskiéj wszechnicy, nad przedmiotem, który, jak wiadomo, później rok rocznie w wysokiéj téj izbie rozbierano, który materyał przysposobił do kilkakrotnych wniosków.

„Większa część panów téj izby zapewne przypomni sobie owe wnioski, mianowicie jeden z nich, w którym stałem się przedmiot ten oświecić z wszelkich możebnych stron zapatrywania się i przytoczyłem mnogość faktów, liczb i dowodów, które, o ile mniemam, nie odparto, przynajmniéj wedle mego zdania nie uczyniono tego.

„I w rzeczy saméj, panowie! Niech się kto postawi na jakiém chce stanowisku i niech się zapatruje na sprawę tę z jakiéjbądź strony, musi przyznać, że polska wszechnica w W. Ks. Poznańskiém jest koniecznością.

„Zapatrując się np. tylko z zupełnie ogólnego stanowiska stósunku ludności, nie będzie można zaiste zaprzeczyć, że 2½ do 3 milionów Polaków w państwie pruskiém mogą pewnie rościć pretensyą do wyższego zakładu naukowego w porównaniu z około 14 milionami, które 7 takich zakładów mają.

„Jeżeli się postawimy daléj na niższém jeszcze stanowisku, to jest na stanowisku uprawnienia prowincyonalnego, natenczas także zaprzeczyć nie można, że podczas kiedy wszystkie prowincye zakłady takie posiadają, jedyne W. Ks. Poznańskie w tym względzie wyjątek stanowi.

„Jeżeli natomiast postawimy się na wyższém stanowisku, mianowicie na stanowisku prawa politycznego i prawa narodów, wtedy, panowie, wypływa ztąd, że chociażby podani niemieccy JKMości tylko jednę wszechnicę posiadali, polscy poddani takiéj saméj żądać mieliby prawo.

„Do tego samego rezultatu, panowie, dojdziemy, jeżeli się znowu choć tylko z prawa historycznego na rzecz tę zapatrzymy. Dowiemy się bowiem tam, że w tych częściach kraju, które dawniéj do państwa Polskiego należały, a obecnie pod berłem JKMości króla pruskiego pozostają, dwa wyższe zakłady naukowe istniały, przy których podług ówczesnych wymagań zaprowadzone było studium generale, które zatém zupełnie odpowiadały innym wszechnicom; mianowicie zakładami była akademia Lubrańskich w Poznaniu i akademia w Chełmnie. Z tego dziś, panowie, nie ma najmniejszego znaku, nieznaczny bowiem zakład, który w Chełmnie dotąd istnieje, a który jeszcze ciągle tak bardzo zabiedbują, o czémeście się panowie od mego kolegi, pana Łyskowskiego, zapewne dowiedzieli, nie może być zaiste uważany za następcę akademii chełmińskiéj.

„Tak, panowie, jest jeszcze wiele innych stron zapatrywania się, np. strona pedagogiczna, finansowa itd., te wszystkie poruszyliśmy w naszych niezliczonych wnioskach. Wracając jeszcze na jednę, to jest na w końcu wymienioną stronę zapatrywania się na moment waszę uwagę, starałem się przez te kilka dat, jakie z tradycyi i historyi pod ręką mamy, zestawić rachunki, które panom udowodnią, że o braku funduszów w żadnym razie mowy być nie może, jeżeli się zważy wszystkie zabrane dobra i fundusze, jakie rząd pruski na cel ten do użycia miał. Panowie, mimo tego wszystkiego, pomimo, że przedmiot ten corocznie tu bywał poruszany, i że w końcu jeszcze za poprzednika pana ministra zalecenie go izbie przez komisyą otrzymał, dotąd nie uczyniono nic zgoła w tym względzie.

„W pierwszym roku urzędowania obecnego pana ministra nie postawiliśmy w téj mierze żadnego specyalnego wniosku, był on bowiem rokiem, w którym zewsząd rozległ się głośny okrzyk: „nie przeć", mniemano wszędzie, że wedle tego systemu do czegoś się dojdzie; panowie, system ten nie zaprowadził nas daléj jak i was, różnica tylko w tém leży, że my się przynajmniéj po nim niczego nie spodziewali.

„W roku drugim stawiono odpowiedni wniosek, lecz tenże nie doszedł nawet w komisyi pod obrady. W tym roku, panowie, w trzecim roku, nie wypada nam już zaiste wniosku stawiać, ale raczéj panu ministrowi wypowiedzieć napominające pytanie quousque tandem!

„Aż dotąd, panowie, można się było poniekąd z „wyższych politycznych względów" tém uniewinniać, że państwa sąsiednie przeciwnym systemem się rządzą, i żeby można przyjść możebnie w przykrą sytuacyą, gdyby cośkolwiek dla rozwinięcia wykształcenia polskiego uczyniono. Obecnie jednakże ma się rzecz ta zupełnie inaczéj. Narodową reorganizacyą wszechnicy krakowskiéj już postanowiono, narodową reorganizacyą wychowania publicznego w Królestwie Polskiém tak samo, teraz tylko Prusy pozostają w tyle. Czy Prusy mogą przyjąć na siebie odpowiedzialność za to, że sprawiedliwym życzeniom Polaków najwięcéj są nieprzychylne? Panowie! Przestrzegam was, nie pozostawiajcie naszym potomkom tych zarzutów, nie dozwalajcie nam wypowiedzieć téj smutnéj uwagi, że tyle razy odzywaliśmy się do rządu o to, że wciąż bez ustanku o powszedni chleb duchowy prosiliśmy a w zamian tylko kamienie odbieraliśmy.

„Upraszam pana ministra, ażeby zechciał nareszcie zaradzić pod tym względem."

Minister oświecenia, p. Bethmann-Hollweg odpowiada, że o ile mógł zrozumieć, żąda hr. Cieszkowski uniwersytetu w Poznaniu, tak z prowincyonalnych jak z narodowych względów. Otóż co do pierwszego, nieuznaje p. minister dla tego słuszności argumentów, że sąsiednie uniwersytety w Królewcu, Wrocławiu i Berlinie dostateczną podają Poznańczykom sposobność do wyższego kształcenia się. Że je znaleść mogą, na to najlepszém jest świadectwem sam hr. Cieszkowski, który w Berlinie nauki uniwersyteckie pobierał. Co do narodowych względów mniemanéj potrzeby, minister niechce głębiéj w tę drażliwą kwestyą wchodzić i nadmienia tylko, że uniwersytety nie mają służyć narodowym lub politycznym celom, ale raczéj rozwijać jedność duchowego wykształcenia w wyższych klasach wszystkich mieszkańców kraju.

Poseł pleszewski, Niegolewski: „Panowie! „Pan minister wyznań usprawiedliwione życzenia i uzasadnione wnioski mego przyjaciela, posła hr. Cieszkowskiego, mianowicie wniosek o utworzenie wszechnicy polskiéj, tém szczególniéj zbić usiłował, że podług niego kierunek narodowy nie powinien być podstawą wszelkiego kształcenia, że nie język ojczysty najprzedniejszym środkiem jest, przez który do powszechnego wykształcenia się dochodzi. Zapatrywanie się pana ministra wyznań da się zredukować na to, że niemiecki język jest powszechnym i takim językiem, za pomocą którego wykształcenie jedynie jest możebném. Panowie! Pozwalam sobie na to odpowiedzieć, że dopóki europejska familia ludów nie zostanie uorganizowaną podług komunistycznych idei Saint-Simona i Fourriera, Carogród stolicą tego stowarzyszenia, jak Fourrier mieć chce, uznany i tylko jeden język przyjętym nie będzie, dopóty téż nie można pojąć powodów pana ministra. Ukształcenie dzisiejszéj Europy i całéj cywilizacyi zasadza się jeszcze ciągle na uznaniu narodowości. Dzisiejsze uorganizowanie pracy zasadza się na tém, że ludy uznano za osobistości. Każda narodowa indywidualność ma swoje uprawnienie i ma ona jedynie dążyć do zlania się z ogólnemi celami człowieczeństwa bez zrzeczenia się atoli swéj własnéj indywidualności na korzyść innéj i bez zniszczenia siebie saméj, przezcoby powstał jedynie bój do upadłego, nigdy zaś wspólne dążenie do cywilizacyi. Ciągłe i spokojne rozwijanie sił człowieczeństwa na drodze wspólnego postępu tylko wtenczas nastąpić może, jeżeli praca podług naturalnych przyrodzonych narodowych zdolności podzieloną i rozdzieloną będzie. Na uznaniu téj zasady cywilizacyjnéj spoczywa także zasada narodowa, wedle któréj narodowość do ogólnego celu ludzkości ma się zastósować, nie ma być przezeń uciśnioną.

„Zasady te narodowości widziały się téż spowodowane w Wiedniu kontraktujące mocarstwa uznać i w obec Polaków i uznały téż, jakkolwiek się nie mogły wznieść do wyrzeczenia samoistności Polski, narodowość polską w granicach dawnéj rzeczypospolitéj z roku 1772 i postawiły takową pod obroną prawa narodów. Przez uznanie narodowości polskiéj powołano lud polski jako taki do wspólnéj pracy ludzkości na pokojowéj drodze, i, ażeby Polacy także wyższy zakład pielęgnujący nauki mieli, utrzymano wszechnicę krakowską dla wszystkich Polaków dawnéj rzeczypospolitéj z roku 1772 z tém przeznaczeniem, że Polacy, któregobądź państwa poddanemi są, tam udawać się i pielęgnowaniu nauk poświęcać się mogą. Odkąd więc dopuszczono się gwałtu na wolném mieście Krakowie, odkąd Prusy przy wykonaniu tego gwałtu współdziałały, nałożyły Prusy same sobie wedle pozytywnego prawa narodów zobowiązanie, utworzenia dla swoich poddanych coś zastępującego Kraków w swojém państwie. Zobowiązanie to Prus nie podlega żadnéj wątpliwości, i znajduje swoje całkowite zatwierdzenie w zasadach owego męża, który brał udział w obradach traktatu wiedeńskiego, który warunki, pod jakiemi pojedyńcze części dawnéj Polski pojedyńczym państwom przydzielono, dobrze znał i takowe także jako niezbędnie konieczne do utrzymania spokojności Europy postawił; mam tu na myśli kanclerza Hardenberga, który zaiste położył wielkie zasługi dla Prus i któremu, jak się z gazet dowiaduję, pomnik na koszta państwa wystawiony być ma. Nie przez wystawianie pomników powinniście pamięć tego męża uczcić, nie, ale raczéj przez uznanie owych zasad, przez które się Prusom zasłużył, uszanujcie go uznaniem tych zasad, jakie za niezbędnie konieczne względem Polaków uznał, wypełnijcie warunki, pod któremi Polaków zrobiono poddanemi J. K. Mości króla pruskiego. Zasady te objawił kanclerz Hardenberg w reskrypcie wydanym w czasie jego ministerstwa do rejencyi poznańskiéj, dążącéj do giermanizowania, pod dniem 13 grudnia 1822 r. W reskrypcie tym powiedziano dosłownie:

„„Kształcenie pewnéj osobistości i narodu odbywać się tylko może w języku ojczystym.""

„Zasada ta jest jasna i wyraźna. Lecz, panowie, to nie są wyłączne względy, które nas powodują do żądania, ażeby narodowo polskie nauki były reprezentowane, mówią także zatém i polityczne względy. Mniemam, że właśnie my, którzy do innéj jak do niemieckiéj narodowości należym, mamy obowiązek w izbie waszéj potrzebne wyjaśnienia złożyć. Pewnikiem jest, że świat nie może się zamknąć od Słowiańszczyzny, że i tam ruchawe życie panuje. Mniemam, panowie, że nie może leżeć w waszym interesie, na to być obojętnymi. W interesie cywilizacyi, jeżeli takową reprezentować chciecie, powinno wam zależeć na tém, ażeby słowiański rozwój nie dostał się na bezdroża, coby w rzeczy saméj przez sfałszowanie historyi słowiańskiéj stać się mogło. Faktem bowiem jest, że historyą polską pod panowaniem rosyjskiém zfałszowano i młodzieży takie zfałszowane książki za podstawę kształcenia się dano. Jest w tym względzie naszym obowiąskiem zwrócić na to uwagę. Mniejsza o to, czy uwzględnicie czy nie, my dopełnimy przynajmniéj naszéj powinności nietylko względem nas, ale i względem cywilizacyi. Panowie gruba niewiadomość ze strony Niemców co do stosunków słowiańskich i polskich przechodzi wszelkie wyobrażenie. Miano nawet odwagę twierdzenia w gazetach, z powodu mego wniosku, że Toruń nigdy nie należał do Polski. Panowie, nieświadomość ta znalazła godne ocenienie w rosyjskich gazetach i dość ciekawe są rozmaite artykuły, któreby wam jednakże nieco dziwnie się przedstawiły. Ale czy i dla Niemców niepotrzebną, ażeby się z literaturą słowiańską obeznali? Nie chcę tu kłaść przycisku na gramatyczne studya i odsyłam panów tylko do porównawczéj gramatyki Boppa, z któréj poznać możecie ważność języków słowiańskich. Pomijam téż zupełnie studya filologiczne. Lecz, panowie, konieczną jest, ażebyście odstąpili przynajmniéj od waszéj obojętności w obec ożywiającego się ducha w narodach słowiańskich, a mianowicie ażebyście się starali ducha polskiéj historyi zrozumieć. Znajdziecie wtenczas, że zarzuty, jakie nam zwyczajnie czynicie, a które nas przez to coraz bardziéj od was oddalają, są w najwyższym stopniu nieuzasadnione i pochodzą tylko z nieznajomości historyi i literatury polskiéj.

„Panowie! Wszakże wszelkich języków uczą po waszych uniwersytetach, koptyckiego itd. nie wyjmując, lecz dla 2½ miliona Słowian istnieje tylko jedna katedra i to we Wrocławiu, i proszę uważyć, że 15 lat katedra ta nie była obsadzoną, pomimo że zgasły król Fryderyk Wilhelm IV przeznaczył na ten cel 1500 talarów. Podobało się pieniądze te na co innego obrócić, obecnie wprawdzie katedra ta jest obsadzoną, lecz pieniądze na nią przeznaczone przecież na co innego bywają obracane, dotyczący bowiem profesor tylko 1000 tal. pobiera, a pozostałe 500 talarów obracają na inne cele, może na malajski lub koptycki język. W Berlinie nie masz katedry dla polskiego języka, tak samo i w Królewcu, lubo w tym względzie przed kilkoma laty poseł królewiecki, pan Schubert, przemawiał za ustanowieniem takowych katedr.

„Co zaś następnie się tyczy uwagi p. ministra, którą nam chciał dać argumentum ad hominem, twierdząc, że nie potrzebujemy mieć narodowéj wszechnicy, bo w osobie poprzedniego mówcy, pana hrabiego Cieszkowskiego, dostateczny znajduje się dowód, że i Polacy na wszechnicach niemieckich wykształcić się mogą, pozwalam sobie odpowiedzieć, że pan minister nie uczynił bardzo szczęśliwego wyboru, i udowodnił właśnie coś przeciwnego jak zamierzał. Hrabia Cieszkowski rozpoczął bowiem swe wykształcenie w Królestwie Polskiém a ukończył w Krakowie, i dopiero po ukończeniu studyów jako wykształcony mąż przybył do Berlina. Dostarcza on zatém dowodu, że tylko za pomocą ojczystego języka wykształcenie skuteczne i podobne jest, upraszam zatém pana ministra, żeby po przy-

toczeniu takiego przez niego samego argumentum ad hominem przyznał językowi polskiemu zupełne znaczenie jako językowi wykładowemu, ażeby podaną nam była sposobność, w wiadomościach równie daleko postąpić, jak się to hrabiemu Cieszkowskiemu, na którego pan minister wskazał, udało, pobierając nauki w języku ojczystym."

Poseł André (właściciel ziemski z Westfalii): „Nie wypada mi oczywiście rościć pretensyi do wyrokowania, czy w W. Ks. Poznańskiém potrzeba uniwersytetu, lub też nie? Chciałem tylko w ogóle nadmienić, że trudno nam będzie ocenić należycie potrzebę języków słowiańskich. Przypominam sobie, że w r. 1848 na zjeździe plemion słowiańskich (w Pradze) długi powstał spór, w jakimby właściwie mówić należało języku. Po dwudniowéj dyskusyi zgodzono się wreszcie, żeby mówić po niemiecku. (śmiech) Dla tego więc o ile w rzeczy téj rozpatrzyć się zdołałem, sądziłbym, iż uniwersytety niemieckie jak największą owym panom (Polakom) przynoszą korzyść i że potrzeby w tym względzie są mniéj więcéj zaspokojone."

Marszałek izby zamyka dyskusyą nad ustępem o uniwersytetach i daje głos referentowi komisyi.

Referent komisyi, dr. Eckstein, dotyka pobieżnie różnych argumentów p. Cieszkowskiego, zbić takowe usiłując. Dawna akademia w Poznaniu, podobnie jak Kolońska, nie miała wcale podobieństwa z niemieckim uniwersytetem, bo studium generale nie leżało w jéj zadania; na nią się więc tu powoływać nie można. Wywód p. Niegolewskiego o oświacie europejskiéj na podstawie uznania narodowości, jest referentowi niejasny; referent sądzi przeciwnie, że Polacy najskuteczniéj pracują około umiejętnego swego wykształcenia, na niemieckie uczęszczając uniwersytety. Co do strony finansowéj, fundusze pojezuickie są obracane w Poznańskiém na cele gimnazyalne; żeby jednak one kiedykolwiek miały być dla uniwersytetów przeznaczone, o tém referentowi nie wiadomo. Jeźli p. Niegolewski woła, żeby Niemcy nie odpychali od siebie znajomości słowiańszczyzny, to referent usilnie prosi polskich posłów, żeby nie odpychali od siebie niemczyzny, ile że do jednego z Niemcami należą państwa.

Prawa strona daje żwawe brawo referentowi i na tém kończy się dyskusya co do budżetowéj pozycyi o uniwersytetach.

Dalszy ciąg sprawozdania z tego posiedzenia odkładamy do jutra.

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu kapitanowi rejencyjnemu Kutznerowi w Poznaniu, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, 21 maja. O ile zrozumieć można artykuł urzędowy zamieszczony przed kilku dniami w Gazecie Pruskiéj prokuratorya zdała ministrowi sprawiedliwości sprawę, że z przedłożonych jéj akt nie widzi wcale powodu, ażeby więcéj jeszcze urzędników policyjnych pociągnąć miano do odpowiedzialności. Zdaje się, że ta cała sprawa policyjna, która w tutejszych dziennikach tyle wrzawy narobiła, skończy się na zwyczajném śledztwie dyscyplinarném.

— Korespondent tutejszy do Posener Ztg. donosi, że barona Zedlitza, wracającego w zeszłą sobotę z parady, przywitał tłum ludu zgrzytaniem, krzykiem i gwizdaniem, również zaintonowano melodyą znaną: „Wer mir die Gans." Patzkiego zresztą, który dotąd zajmował celą z oknem na front, przeniesiono do innéj celi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

‡ **Warszawa**, 15 maja. W poniedziałek d. 13 maja odbyliśmy pogrzeb Dunina Karola, b. majora wojsk polskich, starca 80letniego. W chwili rzezi d. 8 kwietnia wracał staruszek ze spaceru od Nowego Zjazdu i został rażony dwoma postrzałami karabinowemi. Przeniesionego do hotelu Europejskiego zdołano ukryć przed zbirami, zabierającymi wszystkich rannych do zamku. Późniéj, w tydzień, przewieziono go pod strażą wojskową do domu, do dnia, w którym umarł, 11 maja. Że zaś umierających z ran zabierają i wywożą natychmiast w nocy i chowają, więc cichaczem udało się szczęśliwie przenieść go do kościoła ś. Boromeusza i tam już pozostał, ku wielkiemu zmartwieniu policyi, aż do pogrzebu. Kaplicę jednak trzymano pod zamknięciem i nie pozwolono o pogrzebie żadnego czynić ogłoszenia. Mimo to zgromadziło się kilkatysięcy ludzi i na ramionach męskich i kobiet zaniesiono trumnę od połowy drogi na Powązki. Konwentów było z dziesięć. Cały pogrzeb urządzono bezpłatnie, nawet rzemieślnicy wszystko dali darmo. Nad grobem obdarto obicie trumny i rozdano pomiędzy zgromadzonych, a po ukończeniu obrzędu razem z kapłanami śpiewano: „Witaj królowo". W pół godziny potém już krzyż ustrojony w kwiaty i wieńce tkwił nad mogiłą męczennika. Lud potém przeszedł do grobu pięciu ofiar z rzezi z dnia 27 lutego i tam na kolanach odśpiewał „Swięty Boże" i „Boże coś Polskę". Jakkolwiek co chwila spodziewano się wojska i każdy oglądał się po za siebie, jednak modlitwa rzezią nie została przerwana.

Pozawczoraj uczniowie rozpędzili rzemieślników, przygotowujących pomieszkanie dla Wielopolskiego, a wczoraj mieli zajście z policyą, która wyganiając ich z ogrodu szkólnego „łobusami" przezwała. Rozwadowski zjechał, i winnych oddano pod sąd.

Warszawa, 18 maja. Jenerał-adjutant Merchilewicz na mocy reskryptu namiestnika Królestwa, główno dowodzącego armią 1szą, objął pełnienie obowiąsków warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora. Tenże oznajmia, iż zgłaszających się w interesach dotyczących tych obowiąsków, przyjmować będzie osobiście we środy i piątki od godziny 1 do 3 z południa, w biurze wojennego jenerał-gubernatora. Nadmienia przytém, że prośby przyjmowane będą w témże biurze każdodziennie. Oprócz radzcy tajnego Płatonowa udał się do Petersburga sekretarz stanu Karnicki który pomagał w układaniu projektu do reform owych tyle rozgłaszanych a będących frazesem czczym przeznaczonym dla łatwowiernych i dobroduszných. Gazeta Warszawska powiększyła znacznie swój format, którym teraz niemal się równa z Gaz. Polską. Piszą do Schl. Ztg., że dnia 12 maja we wsi Grabianowie, pod Siedlcami, w Podlaskiém, niejaki Pachetka, chłopak siedmnastoletni, w domu kolonisty Ciołka napadnięty i śmiertelnie ranny przez huzara z pułku Sumskiego, umarł w sześć godzin w lazarecie w Siedlcach. Nazajutrz ciało obywatele wiejscy i miejscy oraz włościanie przenieśli do kościoła, w towarzystwie orszaku wielu tysięcznego. Na trumnie leżał wieniec cierniowy i krzyż, podobnie jak na trumnach ofiar z 27 lutego, a po egzekwiach śpiewał lud „Witaj' królowo". Pułkownik huzarów żalił się o tę demonstracyą u naczelnika powiatowego, w skutek czego nie tak solennie odbył się pogrzeb nazajutrz. Dla rodziny zabitego zebrano hojną składkę. Huzara który go zabił, podobno stawiono przed sąd wojenny.

— Na cały przebieg wypadków w Warszawie w ogóle, a w szczególe na podstępne i samowolne działanie władz policyjnych i wojskowych rzuca wielkie światło raport złożony dyrektorowi komisyi sprawiedliwości margrabiemu Wielopolskiemu przez prezesa komisyi śledczéj p. Wieczorkowskiego, która, jak wiemy, na rozkaz tegoż dyrektora badała uwięzionych w Modlinie. Ten dokument urzędowy nadesłany do Czasu z Warszawy a będący piękném świadectwem dla władzy sądowéj, iż ściśle trzymała się prawa i sprawiedliwości, jest tak jasno napisany, iż niepotrzebujem wykazywać tu wniosków wypływających naturalnie z rozumowania komisyi śledczéj. Raport ten brzmi:

„Prezes przesyła akta wyprowadzonego śledztwa przeciwko uwięzionym w twierdzy Nowogieorgiewskiéj, o tłumne zbiegowisko i opór władzy obwinionym z poszytów 36 złożone, do JW. p. o. dyrektora głów. komisyi rządowéj sprawiedliwości, margrabiego Wielopolskiego.

„W wykonaniu reskryptu JWPana z dnia 12/24 b. m. i r. nr. 6549, przez które polecone mi zostało wyprowadzenie śledztwa co do osób z Warszawy do twierdzy Nowogeorgiewskiéj (Modlin) o zbiegowisko uliczne i opór władzy przeprowadzonych, mianowicie zaś spełniając ustęp pierwszy instrukcyi w tymże reskrypcie zamieszczonéj, mam zaszczyt akta tego śledztwa, a mianowicie przeciwko N. N. w liczbie 36 przedstawić z prośbą o zakomunikowanie onychże JO. ks. namiestnikowi dla uzyskania stanowczego wyrzeczenia względem postanowionego przez sąd uwolnienia od dotychczasowego zatrzymania wszystkich temiż aktami objętych osób. Pobudki jakie skłoniły sąd do tegoż uwolnienia powyż wskazanych osób wyłuszczone są w specyalnych decyzyach jakie znajdują się przy załączonych tu wszystkich aktach.

„Aby jednakże bliżéj jeszcze wyjaśnić z jakiego punktu sąd zapatrywał się przy decydowaniu w ogólności zarzutów tymże podsądnym poczynionych, tudzież w jak niekorzystném położeniu samego biegu śledztwa decyzye swe stanowić był zniewolony, mam za obowiązek w dalszym ciągu poprzednich moich raportów nadmienić jeszcze JWPanu, że ponieważ przyboczna kancelarya Jks. mości przy swéj odezwie z dnia 5/17 b. m. nr. 406 do mnie uczynionéj, prócz nadesłanéj mi listy imiennéj zatrzymanych w twierdzy tutejszéj osób i nagich tylko zarzutów obok nazwisk tychże osób zamieszczonych, nie wskazała bynajmniéj, ani źródła ani okoliczności z jakich zarzuty te wynikły lub skąd powstały, zatém też ustanowienie przedmiotu czynu przestępnego nie mogło odpowiednio przepisom postępowania sądowego w § 138 do 139 OKP. objętych, być należycie dotąd wyjaśnione. Że przy takim niedostatku ustanowienia istoty czynu sama tylko odezwa Jks. mości pod d. 28 marca (9 kwietnia) r. b. do mieszkańców miasta Warszawy wydana, jako mieszcząca ogólny zarys wypadków w poprzedzającym tęż odezwę dniu zaszłych, musiała zastąpić w chwili prowadzonego przez sąd śledztwa owe ustanowienie przedmiotu przestępstwa. W odezwie téj atoli nie dostaje przecież dla sądu bliższego w niéj skreślenia działań tak miejscowych władz policyjnych jako też i wojskowych, a nadewszystko tych osób, które je spowodowały i tych obwinionych, którzy dziś mają uledz karze, tudzież nie dostaje w niéj wyłuszczenia środków jakie do zapobieżenia spełnieniu samego przestępstwa przedsięwziętemi być mogły.

„Brak więc z jednéj strony nieodzownych materyałów do ścisłego prowadzenia śledztwa, a z drugiéj niewskazanie źródeł z jakich czerpane były zarzuty przeciwko obwinionym i wynikająca stąd niemożność ustanowienia przestępstwa karygodnego, bez czego przecież imputacya czynu względem jakiegobądź udeterminowanego obwinionego jest niemożliwą, postawiła sąd przy ocenieniu zarzutów poczynionych podsądnym w nader wątpliwém stanowisku.

„Lista imienna, o jakiéj jest obecnie mowa, mieści dwie rzeczywiście kategorye osób pod śledztwo w twierdzy tutejszéj oddanych.

„Z tych pierwsza kategorya obejmuje 72 osób jakim uczyniony jest zarzut, że niektóre z nich po trzykrotném wezwaniu w d. 8 kwietnia r. b. aby się rozeszły z placu przed zamkiem i po uskutecznionych przeciwko nim wystrzałach zadosyć temuż wezwaniu nie uczyniły. Inne zaś znów, że rzucały kamieniami na wojsko już to w nadmienionym dniu, już też w następnym; inni wreszcie, że uczestniczyli w procesyi z krzyżem na tymże samym placu i czynny opór stawili. W drugiéj znów kategoryi wymienieni są ci, którzy albo przed wspomnionym wyżéj wypadkiem albo też dnia 9 kwietnia b. r. i następnych będąc aresztowanemi, mają sobie szczegółowo uczynione zarzuty spełnionych w różnych datach i miejscach przestępstw, bespieczeństwu kraju grożących.

„Z tego podziału kategoryi widzieć się nadto daje, że pierwsza z nich z powodu różności zarzutów w niéj umieszczonych podziela się jeszcze:

a) na tych którzy po trzykrotném wezwaniu nie rozeszli się i zostali następnie przyaresztowani;

b) na tych co mieli rzucać kamienie, a między nimi jest trzech którzy dopiero w d. 9 kwietnia zostali z tego jedynie tytułu zatrzymani; nakoniec

c) na tych którzy uczestniczyli w procesyi z krzyżem i bójkę nim staczali.

„Ze zaś postanowienie rady administracyjnéj o tłumnych zebraniach ludowych z dnia 8 kwietnia b. r. stanowiąc w art. 7 różne stopnie kar, już to na tych, którzy, czy to za pierwszém, lub drugiém, albo też trzeciém wezwaniem do rozejścia się, okazali się nieposłuszni, — zamierzyło rozróżnić winę mniéj upornych od skłaniających rozmyślnie władzę miejscową do użycia surowych środków, najwyższą zaś karą znowu zagraża tym, którzyby opór sile zbrojną stawili; tém samém więc toż prawo wskazało, że też i odpowiednie tym stopniom dowody przeciwko winnym nietylko przez władze policyjne i wojskowe dla władz sądowych muszą być dostarczone, a przez też sądy następnie ściśle w śledztwie sprawdzone i rozpoznawane; lecz że dla samego wykonania dokładnego przepisów tegoż prawa wypada albo przy ujęciu winnych zbiegowiska ludowego rozróżnienie ich kategoryczne pod stósowną kontrolą było podane i odpowiednie dowody sądom na sprawdzenie uczynionego w tym względzie zarzutu były przedstawione.

„Lista przecież imienna do śledztwa, o jakiém jest mowa, nadesłana, nietylko powyż wyłuszczonych różnic wynikających z nadmienionego postanowienia wcale nie czyni, a nadto nie wyjaśnia wcale, które to osoby i do jakiego podziału ad *a* do *c* przytoczonego należą, oraz w jakim czasie, miejscu i okolicznościach, tudzież przez kogo zostały przy aresztowane.

„Przy takim więc niedostatku pewnych danych wiadomości a zarazem zaprzeczeniu podsądnych, iżby spełniony im zarzucony, przy powoływaniu się nawet niektórych na zeznania osób, ich usprawiedliwienie się chociażby tylko pozorne stwierdzających, sąd nie był też w możności ani w samém śledztwie ani przy ocenieniu poszlak przeciwko nim zebranych oprzeć się na pewnéj jakiéj bądź podstawie, a mając jedynie na względzie same przepisy prawa w § 20[illegible] i następnych OKP. umieszczone, tudzież art. 52 KP. do prawa karnego, który dozwala tylko wtenczas zatrzymać obwinionego jeśli mu zagraża kara większa nad roczne więzienie w domu roboczym, nie zaś w domu poprawy i nadbacając również na ogólne zasady prawa w § 391 téjże OKP. istniejące, że w razach wątpliwych należy łagodniejszy w miar kary stósować do obwinionych, — widział się być zniewolony co do tych wszystkich, którzy do kategoryi pierwszéj należą, wyrzec, aby do zapaść mającego wyroku, byli pozostawieni na wolności, a to tém więcéj, że bliższe wyjaśnienie poczynionych im zarzutów o jaki pod dniem 9/21 m. m. (kwietnia) za N. 69 uprasza łem kancelaryą przyboczną JKMości pozostają dotąd bezskuteczne, a nawet chociażby może nastąpić to dla śledztwa obecnego niewątpliwie nie przyniesie dnego rezultatu, gdyż osobiście się przekonałem, że przy aresztowaniu osób w d. 8 kwietnia, dziś znajdujących się w twierdzy, żadna nie istniała kontrola w jakiej zapisano, o jakim czasie, gdzie, przez kogo i za co aresztowany.

„Co do kategoryi drugiéj obejmującéj po największéj części tych, którym uczynione zarzuty podżegania do tłumnych zebrań ludowych tworzenia, lub innych przestępstw, taż lista o jakiéj wyżéj już wspomniano, obejmuje również same proste jedynie zarzuty bez wskazania ich źródła z którego były czerpane i bez bliższego objaśnienia, czy to miejsca, czyli też okoliczności, w jakich mogły nastąpić lub osób któreby mogły je stwierdzić.

„Kiedy jednakże nie podobna jest dopuścić, aby one przecież nie opierały się na jakichbądź zasadach i były obce dla władz miejscowych policyjnych; zatém też władze te o bliższe ich wyjaśnienie zawezwano, a dopóki onoż nie nastąpi sąd ze stanowczém zadecydowaniem w ocenieniu poszlak jakie mogą być dostarczone co do winy lub niewinności obwinionych wstrzymać się musi.

„Nie mogę w ostatku także pominąć i tego, że przy ocenieniu zarzutów odnoszących się do osób przyaresztowanych w d. 8 kwietnia, trudno było spuścić z baczności tę uwagę jaka dla każdego niemal mieszkańca miasta Warszawy nie jest obcą, że ostatni wypadek przy którym aresztowanie podsądnych było dokonane, nie stanowił pierwotnego wątku agitacyi publicznych, lecz że już był następstwem wielu innych poprzednich, które z upływem czasu i zmianą okoliczności, przeistaczając się w bezmyślną swawolą, podburzały różne warstwy ludu do niejakiego w nich uczestnictwa, przez samę jedynie wrodzoną ludziom ciekawość nie zaś w pewnych oznaczonych przez nich widokach zamiarach lub celach.

„Jeśli zatém jest zadaniem dzisiejszego śledztwa wykryć i ukarać sprawców, tudzież uczestników ostatniego zebrania ludowego, to nie kto inny jak miejscowa władza policyjna, winna była onychże sądowi wskazać i poszlaki gruntowne do śledztwa przeciwko nim dostarczyć.

„Czas albowiem przeszło czteromiesięczny to jest od dnia 17/29 listopada r. z. rozpoczętych zebrań ludowych a od blisko dwóch miesięcy coraz częściéj i następnie dziennie w różnych częściach miasta, już też w obecności samejże policyi jawnie ponawiających się, nie powinien i nie mógł być dla niéj stracony.

„Jéj to głównym obowiązkiem było uprzedzać przez wszystkiém, aby czyny przestępne nie były spełniane, i niéj też należało zapobiegać zbieraniu się owych tłumów ludowych; a skoro te zostały już dokonane, jéj znów ato bucyą jest sprawców takich zgromadzeń śledzić i sądzić po skarcenie przy wskazaniu stósownych poszlak oddawać. Przeciwnie zaś jéj postępowanie stawia w oczach mieszkańców rząd w ujemném, położeniu, ja

…dzy krajowéj, wielu zaś mieszkańców Warszawy na…a na wyrządzenie im krzywdy osobistéj przez …awienie ich osobistéj wolności, oderwanie z łona ro…y i sposobu zarobkowania, wówczas kiedy tylko sam …r lub wypadkowy zbieg okoliczności przyaresztowa…ich spowodował.

„Nadto rządzące władze w kraju w pośród tylu tak …nych jak i szczegółowych drażliwych okoliczności nie …c sobie objaśnionych rzeczywistych faktów owych agi…, lub sprawców onychże, skłania też najwyższe władze …yborze środków nie zawsze mogących celowi zamierzo…u odpowiedzieć.

„Same zaś wreszcie sądy naraża na bezowocność usiło…w zakresie przepisów łożonych, niemożność przyjścia …omoc władzom wykonawczym do ubespieczenia spokoj…i krajowéj; czego przykład przedstawia obecnie prowa…e śledztwo przeciwko przyaresztowanym w d. 8 kwie…, w którém po zbadaniu wszystkich obwinionych nie …a było dotąd wykryć wcale, ani kto był sprawcą zgro…enia się ludu w tymże dniu na plac przedzamkowy, …celu w jakim toż zgromadzenie ludu dokonano.“

Przy tym raporcie zwrócono spis uwięzionych obu ka…yi, podany komisyi sądowéj jako jedyny akt ich are…ania i obwinienia. Spis ten jutro podamy.

AUSTRYA.

Wiedeń, 19 maja. Posiedzenia obojga izb rady państwa …ezone do dnia 27 maja. W Peszcie w izbie poselskiéj …ę toczą się obrady co do adresu; jeszcze 70 mówców …zedmiocie tym głos zabierze. Cesarz wyjechał do Ter…na spotkanie małżonki swojéj wracającéj z Madery na …panią morzem.

NIEMCY.

W izbie poselskiéj saskiéj na posiedzeniu z dnia 17 …przyjęto prawie jednogłośnie wniosek, aby rząd łożył …ia około utworzenia silnéj władzy centralnéj niemiec…reprezentacyą narodu, zwłaszcza też około spiesznego …zygnienia co do władzy naczelnéj wojskowéj nad nie…ém wojskiem związkowém.

FRANCYA.

…aryż, 17 maja. Ostatnie rozprawy w senacie a mia…e mowa ministra Billaulta nastręczają dzisiaj przed…do uwag wszystkim niemal dziennikom paryskim, …w ogóle wynurzają swoje zadowolnienie z postępo…rządu, przyznają, że Francya nie może gwałcić za…eń uroczystego układu, ale cieszą się szczególnie …o, iż wypełniwszy sumiennie zlecenie Europy rząd …ski odzyska zupełną wolność działania i niezapomni…iecznéj historycznéj tradycyi, która kładzie na niego …zek opiekowania się Chrześcianami syryjskimi. Wszak…wa ministra Billaulta, jakkolwiek aż nadto względne …glii, podrażniły zazdrość rządu angielskiego, a lord …y rozwodził się podobno na posłuchaniu u ministra …enela w dość uszczypliwych uwagach nad zamiarami …oś samoistnego działania Francuzów w Syryi, z któ…się w senacie odezwano. Zresztą sprawa syryjska …, jak się zdaje, na czas niejaki z widnokręgu czynnéj …ki europejskiéj, gdyż bezwątpienia zarząd tego kraju …owionym zostanie w sposób odpowiedni potrzebom …iom mieszkańców. Jednego kajmakamatu na cały …, który zapewne przyjdzie do skutku, domaga się cała …ść, bez różnicy narodowości i wyznania. Wystósowana …tana i do wielkich mocarstw petycya podpisana przez …komitszych Maronitów, Druzów i Metualisów prosi, …ząd naczelny oddano najstarszemu z rodziny Cheabów, …wi Medżydowi, prawnukowi słynnego niegdyś w Syryi …Beszira. Wyprawa francuska przyczyniła się nie …do ustalenia w Syryi i rozszerzenia szacunku dla Fran…ale ajenci angielscy starają się wszelkim sposobem …podburzanie Druzów wpływ polityki francuskiéj osła…to też jenerał Beaufort skarży się w ostatnich swoich …ozdaniach gorzko na intrygi Anglików, które głównie …kadzają uspokojeniu Syryi. Eskadra francuska ma…krążyć w okolicy Bejrutu składać się będzie z ośmiu …w wojennych; Anglicy wyślą tam dotąd przynajmniéj …cie okrętów. Niebawem także załatwione zostaną …ości tyczące się księstw Naddunajskich. Courrier Orient donosi, że Porta wystósowała do mocarstw, …traktat paryski podpisały, depeszę wzywającą, aby …owiły się nad prośbami hospodara Kuzy i życzeniami …onemi przez zgromadzenia prawodawcze obydwóch …w. W téj depeszy jednakże oświadcza minister Aali …że zjednoczenie obydwóch zgromadzeń jako też …w będzie tylko dożywotniem, dopóki książę Kuza …ać będzie, wypowiada oraz nadzieję, że hospodar …ęczności za tak ważne ustępstwo trzymać się będzie …polityki przychylnéj rządowi zwierzchniczemu. Żadnéj …lega wątpliwości, że mocarstwa europejskie zezwolą …dnoczenie księstw, które raz dokonane i nadal także …anie.

— Eskadra przeznaczona na któréj się przeprawi korpus francuski z Syryi, wypłynie z Tulonu 20 t. m.

— Niektóre dzienniki donoszą, że Santana chciał z początku rzeczpospolitą dominikańską przyłączyć do Stanów Zjednoczonych i zaniechał tego jedynie w skutek stanowczéj opozycyi konsula francuskiego.

— Wielkie wrażenie zrobił w Stambule bal dany niedawno temu przez Hamil-beja, na którym przyjmowała gości pani Aristarchi. Pierwsze to w swoim rodzaju zdarzenie świadczy o znacznéj zmianie wyobrażeń i zwyczajów między Muzułmanami.

— Wedle pogłosek o zmianie prawodawstwa tyczącego się dzienników, pozostanie nadal jeszcze prawo zakazywania dzienników na drodze administracyjnéj, z wyższych politycznych powodów; zakaz w następstwie wyroków sądowych prawie całkiem zniesionym zostanie, gdyż będzie mógł nastąpić dopiero po trzykrotném sądowém skazaniu dziennika za zbrodnią (crime).

— Królowa Marya Krystyna była wczoraj na obiedzie w Tuileryach.

— Wyznaczona przez cesarza nagroda w ilości 20,000 fr. za najważniejsze dzieło francuskie w przeciągu ostatniego czasu, przyznaną została przez akademią, po długich i burzliwych naradach, byłemu ministrowi Thiersowi za jego historyą konsulatu i cesarstwa. Głównym jego współzawodnikiem była pani George Sand.

— Indépendance Belge która znów nawróciła się do dawniejszego i zyskownego swego zwyczaju pochlebiania Rosyi i potępiania przez uwagi nieprzychylne usiłowań narodu polskiego, zamieściła niedawno bajeczkę o jakiéjś deputacyi polskiéj wysłanéj z kraju do Francyi i Anglii, aby wezwać pomocy gabinetu paryskiego i londyńskiego. Pan Thouvenel wcale jéj nieprzyjął, lord Palmerston bardzo zimno, a lord Russell wynurzał wprawdzie współczucie dla Polski, ale powstawał przeciw wypadkom warszawskim, jako przedwczesnym i szkodliwym dla Włoch. Rozumie się, że te posłuchania i zabiegi są wymysłem w duchu rosyjskim piszących korespondentów.

— Podług urzędowego sprawozdania ma Francya obecnie 475 statków wojennych tak na morzu jako i na warsztatach; między niemi jest 349 parowców.

— Na jednéj z bram Palais royal umieszczono dwie latarnie elektryczne, które oświecają znaczną część ulicy St. Honoré.

— Dzisiaj przybyła do Paryża pierwsza wyprawa robotników i rzemieślników angielskich, którzy przez trzy dni oglądać będą miasto i jego osobliwości. Pewien przedsiębiorca podjął się, za zapłatą 25 fr. od osoby, przywieść ich, żywić przez trzy dni i odesłać napowrót.

— Zakazano dziennikom francuskim drukować mowę, którą miał książę Aumale na posiedzeniu coroczném literatów londyńskich, i w któréj żwawo bronił wolności myśli i wolności druku.

— Z Szwajcaryi donoszą, że miasto Glarus zniszczone zostało gwałtownym pożarem; 500 domów spłonęło i przeszło 3000 ludzi jest bez przytułku. Szwajcarzy, który są w Paryżu, posłali natychmiast 12,000 fr. jako pierwszą ratę składki na wsparcie nieszczęśliwych.

— Słychać, że Thiers nie przyjmie owych 20,000 fr. wyznaczonéj mu nagrody.

— Jutro ma wyjść nowe i ciekawe dzieło Proudhona: Paix et guerre.

— Sprawa księdza Mareta, o którym dawniéj często wspominaliśmy, rozstrzygniętą wreszcie została. Papież nie potwierdził go na biskupstwo w Vannes, na które go rząd mianował, jako gorliwego gallikanina, ale zrobił go biskupem in partibus i kanonikiem kapituły St. Dénis.

— Zdaje się, że biografia Cezara, nad którą cesarz pracuje, niezadługo skończoną zostanie. Cesarz czytał temi dniami wstęp do tego dzieła kilku poufnym osobom. Ciągle jeszcze robią poszukiwania antykwarskie po Francyi, aby wojnę Cezara w Galii wyjaśnić. W ostatnim czasie rozstrzygnięto ważną wątpliwość co do miasta Alesia znanego z komentarzy Cesara. Okazało się, że owa Alesia jest miastem Alise w Burgundyi; poszukiwania w téj okolicy doprowadziły do odkrycia szczątków przekopów i wałów rzymskich, wielkiego mnóstwa broni galijskiéj i rzymskiéj ze znakami legionów. Na szczególną uwagę zasługuje pyszny miecz galijski z lanego spiżu bardzo sztucznie robiony.

WŁOCHY.

Turyn, 15 maja. Usposobienie Neapolu tak charakteryzuje depesza z miasta tego pod dniem dzisiejszym: „Wczoraj wieczorem w teatrze San Carlo wyprawiła gwardya narodowa armii bankiet, który przepysznie się udał. Jenerał Toppoti wniósł w imieniu gwardyi narodowéj przy powszechném uniesieniu toast na cześć króla Włoch i armii włoskiéj. Nigra, jeneralny sekretarz namiestnictwa, i jenerał Durando odpowiedzieli w imieniu króla i armii. I w prowincyach stan rzeczy się naprawił. W Neapolu panuje spokojność. Nigra odjeżdża 18 t. m. do Turynu.“

Z zaprowadzeniem nowéj administracyi przygotowuje się, jak się zdaje, główny wybuch reakcyi. W Florencyi wychodzący dziennik Nazione ogłasza następującą depeszę z Rzymu z dnia 12 maja: „Żandarmerya francuska przyaresztowała dwie kisty monet z burbońskiém popiersiem, które do prowincyi neapolitańskich odesłano. Jenerał Goyon uskarżał się o to przed Franciszkiem II; ten oświadczył atoli, że w przesyłce téj nie brał żadnego udziału. Zaciągi burbońskie do wojska i kłótnie z policyą wciąż trwają. Wiadomość, jakoby ojciec Passaglia miał odwołać swe wolnomyślne przekonanie, zupełnie się fałszywą okazała.“

Izba poselska w Turynie przyjęła w dniu dzisiejszym ważny projekt do prawa tyczący się kolei żelaznéj z Neapolu do Ankony. Na przyszły tydzień zapowiedziana jest interpelacya Ricciardego względem najnowszych zajść w Neapolitańskiém, a mianowicie względem odwołania ks. Carignana.

Wenecki komitet centralny przesłał w tych dniach w podarunku senatowi i izbie poselskiéj w Turynie po 100 egzemplarzy pisma wyszłego w Medyolanie „Trieste e l'Istria e loro ragioni nella questione italiana“ i zarazem wydał do marszałków obydwóch izb odezwę, w któréj komitet oznacza siebie za reprezentanta ludności Istryi i Tryestu, a wspomnianą broszurkę za wyraz życzeń mieszkańców tych krajów.

— Dzienniki podają list Garibaldego do Mierosławskiego. Brzmi on w dosłownem tłómaczeniu jak następuje: „Kochany przyjacielu! Rozstrzygająca walka podbitych narodowości zbliża się, lecz nikt nie jest w stanie oznaczyć na pewno godziny jéj wybuchu. Trzeba zawsze być przygotowanym. Powiedz zatém Twym ziomkom to, com ja Włochom powiedział: „Trzeba zebrać potrzebne pieniądze na zakupienie miliona karabinów.“ Waleczni Polacy, którzy w czasie rzezi warszawskich udowodnili, że są w stanie położyć swe życie jako ofiarę za ojczyznę, zechcą także pewną część swych dochodów na podany cel ofiarować. Ty jenerale, i Twoi przyjaciele, jesteście gotowi poświęcić wasze życie za Włochy. Zgoda zatém, ja i moi, uczynimy to samo za Polskę. G. Garibaldi.“

Turyn, 17 maja. Obszerne rozprawy w izbie poselskiéj nad kwestyą finansową i nad kwestyą wewnętrznéj organizacyi kraju podług projektu Minghettego rozpoczną się dopiero w kilka dni po Zielonych Świątkach. Na ostatku wymieniony projekt już przedłożono izbie, dotąd zapisało się do głosu nad nim 36 mówców, z których większa część wystąpi przeciw projektowi, jak Pepoli, Mamiani, La Farina, Petrucelli della Gatina, Cordova itd. Za projektem przemawiać tylko będą członkowie opozycyi, jak Crispi, Guerazzi, Amani. Rząd grecki uznał w tych dniach urzędownie królestwo włoskie, i zalecił zagranicznym konsulom greckim używać w listach do dawniejszych konsulów sardyńskich tytułu „konsul włoski“, ponieważ w własnym kraju rząd grecki uznał ten tytuł posła sardyńskiego. Hr. Ponza di San Martino już pojutrze odjeżdża do Neapolu, gdyż obecność jego tamże bardzo jest potrzebną. Reakcya bowiem stara się wszelkiemi siłami wywołać nowe powstanie. Ażeby Piemontczyków u ludu zdyskredytować, poprzylepiano w Neapolu 12 bm. na murach plakaty, w których ludowi zapowiadają, że wkrótce wkroczy w granice neapolitańskie korpus francuski pod dowództwem marszałka i korpus angielski w celu przywrócenia w kraju pokoju. Do dziennika Nationalités telegrafują pod dniem dzisiejszym z Neapolu: „Policya zabrała u pewnego byłego kapitana burbońskiego sumę 100,000 dukatów, która przeznaczoną była do wywołania przedsięwzięć reakcyjnych. Pod Isernią znaleziono zrabowane przedmioty, które z rabunków żołnierzy burbońskich pochodzą.“

— Petycya, którą Rzymianie za pośrednictwem jenerała Goyona i księcia Grammonta cesarzowi Napoleonowi III przesłali, brzmi: „N. Panie! Niżéj podpisani Rzymianie, którzy duszą i ciałem do Włoch należą i z niecierpliwością wyglądają téj chwili, od któréjby udział brać mogli w niebespieczeństwach i tryumfach jedności włoskiéj, upraszają W. C. Mości jak najuniżeniéj, opierając się na wypowiedzianych w sposób tak szlachetny i wspaniałomyślny zasadach, jakie proklamacya do Włoch wydana i z Medyolanu datowana zawiera, ażebyś Rzymowi pozostawił wolność w kierowaniu jego losami. Rzym, który naprzeciw Francyi do szczeréj wdzięczności się poczuwa, potrafi dobrodziejstwo to ocenić; będzie uważał za rzecz honorową naśladować armią francuską w przykładach umiarkowania, karności i jedności. Położenie, w jakie przez ostatnie wypadki miasto stołeczne państwa rzymskiego przyszło, jest nie do zniesienia. Handel i industrya, które pod panowaniem duchownych już i tak w opłakanym były stanie, zupełnie dziś są zrujnowane i upadły; nędza z dnia na dzień się wzmaga, a nadmiar złego sprowadzi niezawodnie jaką katastrofę. W oczekiwaniu pomyślnego dla ludności załatwienia upraszamy W. C. Mości, Rzym samemu sobie zwrócić i nie oddzielać go od reszty Włoch. (Następują podpisy).“

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Od redakcyi Przeglądu Powszechnego.

Wstawienie się posłów naszych drogą telegraficzną do p. ministra policyi o zniesienie trzymiesięcznego zawieszenia Przeglądu zostało bez skutku. Otrzymawszy odmowną odpowiedź podaliśmy rekurs i poczynili stósowne kroki w celu uzyskania zniesienia tego przez namiestnictwo lwowskie na nas wydanego wyroku. Na rekurs nasz teraz nie otrzymaliśmy odpowiedź następującéj osnowy:

„Wysokie c. k. ministerstwo policyi odrzuciło rekurs dekretem z d. 22 kwietnia r. b., lecz na drodze łaski raczyło zawieszenie Przeglądu Powszechnego na trzy miesiące, skrócić do końca maja rb.“

Tak więc dopiero od 1 czerwca r. b. będzie mógł Przegląd Powszechny wyjść.

Przez czas trwania zawieszenia, otrzymywali niektórzy nasi abonenci Czas, inni którzy tego żądali Głos lub Lwowską Gazetę; mimo to rozeszlemy wszystkim naszym prenumeratorom stenografowane sprawozdania z obrad sejmowych, skoro je otrzymamy z drukarni E. Winiarza (arkusz 35 jest właśnie pod prasą) chcąc tym sposobem w części wynagrodzić czytelnikom nasze mimowolne 6tygodniowe milczenie.

Dziękując przy téj sposobności abonentom naszym za liczne oznaki współczucia, jakie nas ze wszystkich stron kraju dochodzą, prosimy tych, którzy tylko do końca kwietnia lub maja przedpłatę złożyli, o wczesne zamówienia, aby administracya zdążyła w porę wygotować adresy i obliczyć nakład.

Przedpłata na Przegląd wynosi kwartalnie z przesyłką 3 zł. w. a., rocznie 12 zł. w. a. Osobne odbicie sprawozdań sejmowych dostać można także w redakcyi po cenie 1 zł. 50 kr.

Lwów, 12 maja 1861.

[1530]

Obwieszczenie.

Podajemy niniejszém do wiadomości, iż od św. Jana 1861 do tegoż czasu 1864 r. następujące dobra publicznie wydzierżawione będą, respective:

1)	Mszczyzn i Gajewo	powiat	śremski	dnia	1	czerwca	o godz. 4 z połud.
2)	Miaskowo	„	kościański	„	3	„	„ „
3)	Osiek	„	odolanowski	„	4	„	„ „
4)	Chwałkowo i Włostowo Wielkie	„	krobski	„	5	„	„ „
5)	Modliszewko i Dębłowo	„	gnieźnieński	„	6	„	„ „
6)	Wierzbno bez Brzezna	„	międzychodzki	„	7	„	„ „
7)	Zimnowoda i Goreczki	„	krotoszyński	„	8	„	„ „
8)	Belęcin bez Karchowa	„	wschowski	„	10	„	„ „
9)	Dziadkowo	„	gnieźnieński	„	11	„	„ „
10)	Lutynia	„	krotoszyński	„	12	„	„ „
11)	Golinia z przyległościami	„	pleszewski	„	13	„	„ „
12)	Tursko bez folwarku Turowy,	„	„	„	14	„	„ „
13)	Orchowo	„	mogilnicki	„	15	„	„ „
14)	Rusiborz bez Kopaszewa	„	średzki	„	17	„	„ „
15)	Babin, Sierakowo i Ciosna	„	wrzesiński	„	18	„	„ „
16)	Stawiany	„	wągrowiecki	„	19	„	„ „
17)	Skoraszewice	„	krobski	„	20	„	„ „
18)	Małpin	„	śremski	„	21	„	„ „
19)	Mórka	„	„	„	22	„	„ „

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 talarów kaucyi na zabespieczenie swego licytum i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w registraturze naszéj.

Poznań dnia 10 maja 1861.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Rucll.

[1454]

Bank dla gospodarzy, handlu i rękodzieł.

(Zakład bankowy, wekslowy, komisyjny, inkasso i spedycyjny.)

Powyższe stowarzyszenie zamierza nie tylko przyzwoleniem kredytu, ale i przez zakup i sprzedaż kapitałów, wekslów, wszelkich produktów, fabrykatów, towarów itd. poprzeć gospodarstwo, handel i rękodzielnictwo. Mianowicie stowarzyszenie to starać się będzie spieniężyć jak najlepiéj wszelkie produkta, fabrykaty i towary, również wystara się gospodarzom o wszelkie nasiona i inne gospodarcze przedmioty.

Towarzystwo to nigdy nie ma przedsiębrać spekulacyi na własny rachunek; na towary do sprzedaży mu polecone daje zaliczkę aż do $^2/_3$ części wartości.

Kapitał zakładowy Towarzystwa ustanowiono na 5 milionów talarów. Kapitał ten utworzony zostanie przez udział w Towarzystwie, jaki każdemu wziąć jest dozwoloném, na co każdy członek prócz $^1/_2$ procentu na koszta **założenia itd. jednorazową wpłatę 20 procentów uskutecznić powinien.**

Działanie Towarzystwa rozpocznie się pierwszego czerwca.

Oświadczenia przystępujących do Towarzystwa przyjmują się w biurze Towarzystwa **Grosse Praesidenten-Strasse nr. 6, parterre.**

Również odebrać tam można arkusze do podpisania kapitału, z jakim się udział wziąć chce, wraz z statutami.

Dyrekcya banku dla gospodarzy, handlu i rękodzieł.

[1490] **J. G. Zumm. C. J. W. Wernecke.**

Dom. **Pomarzanki** pod Kłeckiem ma na przedaż 100 maciorek, po części z jagniętami i 150 skopów, cytaków, zupełnie zdrowych, wysoko poprawnych, niemniéj 2 byczki w 2gim roku, poprawnéj oldenburskiéj rasy, [1514]

Wydzierżawienie.

Oberza pod białym Orłem w kamienicy tu w Poznaniu na Sapieżyńskim placu liczby 5 się znajdująca, do sukcesorów Kleemanna należąca, ma być wydzierżawioną na dalsze 3 lub 6 lat od 1 października r. b.

Dzierżawić chęć mających wzywam niniejszém, by ceny swe dzierżawne podali u mnie ustnie lub w listach frankowanych. O warunkach dzierżawnych dowiedzieć się można u mnie lub administratora gruntów kleemanoskich pana Lipschitz komisarza aukcyjnego.

Poznań, dnia 22 maja 1861 r.

Tschuschke,
Radzca sprawiedliwości jako opiekun sukcesorów Kleemanna.

[1532]

Dom. **Mechlin pod Śremem** ma na sprzedaż 2000 owiec zdatnych do chowu, najstarsze z nich mają 6 lat, 500 jagniąt tegorocznich grudniowych z wełną lub bez wełny; owce są zdrowe, silnie zbudowane, a szczególniéj obfite w dobrą wełnę. Chęć kupienia mający zechcą się zgłosić przed 1 czerwca, nim strzyżka nastąpi, dla lepszego ocenienia ich wartości. Do nabycia jest daléj 50 wołów roboczych, 40 koni fornalskich, 20 źrebaków 3, 2, i 1 rocznich i 30 sztuk bydła młodocianego. Nadmienia się, że cały powyżéj wyszczególniony inwentarz jest w wybornym stanie, tak co do tuszy, jak i zdrowia. [1531]

Drelichy na wantuchy i miechy w różnych gatunkach poleca skład

[1459] *K. Szymańskiéj.*

Nakładem księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu Wilhelm. plac nr 16, wyszła broszura:

Pogląd
na wypadki warszawskie
z dni 25 i 28 lutego t. r.
Cena 7½ sgr. [1534]

Kwit składowy nr 81 z 2 kwietnia 1859 na 2 kisty wina szampańskiego zaginął. Ogłaszam go niniejszém za nieważny.

[1533] **W. Mylius.**

W zarodowéj owczarni w Psarskiem pod Pniewami są jeszcze na sprzedaż **250 sztuk kotnych maciór.** Reflektujący mogą takowe na miejscu jeszcze przez niejaki czas w wełnie zobaczyć.

Jak zwykle tak i w tym roku owczarnia Psarska będzie miała podczas wełnianego jarmarku w Poznaniu bardzo piękne i wełniste **tryki** na sprzedaż w hotelu du Nord w podwórzu. [1494]

Prawdziwie kręcone rzemienne

półszorki forszpańskie,

do roboty rolnéj i fornalskie, jako téż piękne i ordynaryjne półszorki konopne poleca

Fabryka rzemieni i powrozów
Juliusza Schedinga.
Kantor na Chwaliszewie
przy moście.

[1505]

Bardzo wielki transport

sieci do łowienia ryb

otrzymał i poleca **Juliusz Sheding.**

[1506] Poznań, na Chwaliszewie przy moście.

Wapno gogolińskie

Skład nasz pod sterem naszego członka, pana **Edwarda Ephraim w Poznaniu przy Tylném Chwaliszewie 114** zostający, otrzymuje obecnie **codziennie świeże** przesyłki wapna, i polecamy takowe w znacznéj jakości po jak **najtańszych cenach.**

Rozprzedającym dajemy rabat.

Kantor wapna gogolińskiego i goraz-dzewskiego i produktów. [1535]

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 maja.

Bazar: Wł. dóbr hr. Potulicki z W. Jeziór, Radoński z Rudnicza, Nieżychowski z Nowego, Łącki z Konina, Niegolewski z żoną z Morownicy.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr Koszucki z Wargowa, Miłkowski z Popówka, Bieńkowski sen. i jun. z Smuszewa, Budziszewski z Xiążek, Beyer z Skórzewa, Bayer z Golenczewa, Lantzke z Berlina, pani Coniar z Drezna, kupcy Schlinke z Elberfeldu, Bettelhäuser i Lüttge z Berlina, Lüdemann z Hannoweru, Langenstrassen z Bremy.

Myliusa Hotel Drezdeński: Asesor bar. Massenbach i stud. Massenbach z Białokosza, kupcy Mommer z Locle, Abelsdorff, Mehlisch i Ephraim z Berlina, Hoffmann z Eibenstocha, Fischer z Meeranu, Seydelmann, Münsterberg i Schwerin z Wrocławia, Vassoll z Akwisgranu, Leipziger z Tersztu, Freund i Schmidler z Nisy.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Lazareff z Głuchowa, pani Lipska z Uzarzewa, naddzierż. Schimmelpfennig von der Oye z Grodziska.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Wisliceny z żoną Konarskiego, Wągrowiecki z Szczytnik, naddzierż. Jockisch z Czerlejna, dzierż. Hellmuth z Kaźrza, administr. Waliszewski z Chociczy.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Waligóra Rostworowa, kap. Żychliński z Bydgoszczy, fabr. Thomas z Gdańska, kupcy Buchholz z Szczecina, Scheffler z Baciborza.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 22 maja.

Żyto: na maj-czer. 43⅓ żąd., czer.-lipiec 43⅔, lipiec 43⅔, lip.-sier. 43⅝—⅔ tal. pł. Oleiwita: wyp. 12,000 kwart, z beczką na maj czerw. 18⅝, lipiec 18¹⁷/₂₄—¾, sier. 19 pł., wrz 19⅛ tal. żąd.

Berlin, 21 maja.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 72—85 tal. wjakości. Żyto: wyp. 900 węcpli, w miejscu 2000 tów bez beczki 46⅓—47, na wiosenną odstawę i czerw. 46¼—¾—⅞ pł., 47 żąd., czerw.-lip. 47¼ pł., 47½ żąd., lip.-sier. 47¼—¾ pł., wrz-paźd. 48¼—¾—49, paźd.-list. 48¼—½ tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szefli 38—45 Owies: wyp. 2400 centn., w miejscu 1200 24—27, na wiosenną odstawę, maj-czerw. i czer 26⅛—½, lipiec-sier. 26½, wrześ.-paźd. 26— pł. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez czki 10¹¹/₁₂, na maj i maj-czer. 10¹¹/₁₂ żąd. pł., czerw.-lip. 11⅞ pł., 12 żąd., lipiec-sier. pł., 12⅛ żąd., wrześ.-paźd. 12¹/₂₄—⅓ tal. pł. Iniany: w miejscu 10⅜ tal. Okowita: w 30,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez b 18¼—⅜, z beczką na maj i maj-czerw. 18 ¾—⅝, czerw.-lipiec 18¾—19, lipiec-sier. 1 sier.-wrz. 19¼—½ pł., 19¹/₁₂ żąd., wrześ.-paź —¼ pł., 19⅛ żąd., paźd.-list. 18⅛—⅝ tal. ż

Wrocław, 21 maja.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	88—93	85	70—8
„ żółta	88—91	83	70—7
Żyto	63—65	62	55—6
Jęczmień	51—54	48	40—4
Owies	33—34	30	27—2
Groch	61—63	58	48—5

Na giełdzie: Żyto: wyższe ceny, na maj maj-czerw. 49—¼, czerw.-lip. 48, lip.-sier. i wrz. 49 pł., wrz.-paź. 49½ tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 11⅜, na maj i maj-czer. 11⅜, lipiec 11⅝ żąd., wrze.-paź. 12⅛—¼ tal. pł. Okowita: w miejscu 18½ pł., na maj maj-czer. i lip. 18½, żąd., lipiec-sier. 18⅔ pł., sierer.-wrz tal. żąd.

Szczecin, 21 maja.

Na targu: Pszenica węcpel 76—87, Żyta: 4 Jęczmień: 35—40, Owies: 22—26, Groch: 42— Perki: 15—18 sgr. szefel, Siano 15—20 sgr. Słoma: kopa 5—½ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 22 maja. tal	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	3		
„ średniéj „	2	20	—
„ ordynar. „	2	15	—
Żyta ciężkiego „	1	25	9
„ lżejszego „	1	20	—
Jęczmienia dużego „	1	12	6
„ małego „	1	7	6
Owsa „	—	25	—
Grochu do gotow. „	1	22	6
„ na paszę „	1	18	9
Rzepiu zimowego „	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—
Rzepin latowego „	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—
Tatarki „	1	5	—
Kartofli „	—	16	—
Masła, garn.	2	5	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—
Słomy, „	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80%, Tral. dnia 21 maja	18	—	—
dnia 22 —	18	2	6

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 21 maja.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	102	—
— rząd.	4½	—	102⅞
— 1859.	5	—	106¾
— 1856.	4¼	—	102¼
— 1858.	4	—	97¼
— prem. 1855.	3½	121	—
Obligi długu skarb.	3½	—	88
— Marchii	3½	87½	—
Listy zast. March.	3½	—	92¼
— Prus Wsch.	3½	—	86¼
— — —	4	—	95¼
— Pomor.	3½	—	88¾
— —	4	99	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	101⅜
— — (nowe)	3½	—	95½
— — (nowe)	4	—	91¾
— Szląskie	3½	—	89¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84¼
— — —	4	—	95
— rent. March.	4	98	—
— Pomor.	4	98	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	94¼
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	97¾
— Nadreńskie	4	—	97
— Saskie	4	—	98¾
— Szląskie	4	—	98
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	48¼
— Pożycz. narod.	5	—	56
— Obligi 250 fl.	4	65	—
Rosy. 5 pożyczka Stiegl.	5	—	87⅛
— 6 pożyczka Stiegl.	5	—	100½
Rosy. pożyczka angiel.	5	102½	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	80½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93¼
— — B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109¼
Złota funt. cel.	—	—	458½
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅝
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bankn.	—	—	70⅞
Polskie bil. bank.	—	—	87
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	123½
Berliń.-Hamb.	4	116	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	139½
Berl.-Szczeciń.	4	—	115¼
Wrocł.-Freib.	4	—	101¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	48½	—
Kozło-Bogumin	4	33¾	—
— pierwot.	4½	—	74½
— —	5	—	79¼
Dolno-Szl.-March.	4	—	96⅛
Dolno-Szl. kol: pob.	4	35	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	44¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	120¼
— Lit. B.	3½	110	—
Opol-Tarnowic	4	—	33
Starogr.-Pozn.	3½	—	84½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115
Berl. Tow. hand.	4	—	79¼
Gdański bank priw.	4	89⅔	—
Dysk. Udział komm.	4	—	84
Gota. bank. pryw.	4	69½	—
Hanow. dito	4	—	92½
Królew. dito	4	—	85
Lipsk. Stow. kred.	4	—	62⅝
Magd. bank priw.	4	—	80
Pomor. bank. rycer.	4	71	—
Pozn. bank prow.	4	82⅔	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	123½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	81
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	57½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	18
Concordia	4	—	104⅛
Magd. assek. ogn.	4	425	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	97¾	—
—	4½	—	101¼
Berl.-Hamb.	4½	—	103½
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95
— Lit. C.	4½	—	101
— Lit. D.	4½	—	100¾
Berl.-Szczeciń.	4½	—	101¼
— II. Em.	4	—	90½
Kozło-Bogumin	4	84½	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95½
— konwen.	4	—	94½
— — III. ser.	4	—	91¾
— — IV. ser.	5	—	100½
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¾
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	82
— Lit. D.	4	90½	—
— Lit. E.	3½	—	79⅝
— Lit. F.	4½	—	97½
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 21 maja.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	93¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	108⅜
Polskie bil. bank.	—	87¹¹/₁₂	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	71	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	95
— nowe	4	91⅝	—
— Listy Rent.	4	94¾	—
Szląskie Listy Zast.	3½	—	90¼
— nowe Lit. A.	4	—	98¹¹/₁₂
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	99⅞
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	98¼	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	85
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	55⅝	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	80⅞
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.
Freiburg	4	101⅛
— now. Emis.	4	—
— obl. z praw. pierw.	4	—
—	4½	—
Głog.-Żegan.	4	—
Brzeg.-Niskie	4	—
Doln.-Szl.-March.	4	—
— z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	121¼
— Lit. B.	3½	—
— obl. pr. pierw.	4	90⅛
—	3½	—
—	4½	97⅛
Opol. Tarnow.	4	33¼
Kozło-Bogumin.	4	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu
dnia 22 maja.

Prusk. obl. skarb.	3½	—
— pożyczka.	4	—
— —	4½	102½
— pozy. r. 1855.	3½	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	—
Szl. List. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	4	—
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent.	4	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—
— obl. prow.	5	—
— akc. bank. prow.	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.